

Maciej Dajnowski

Wydział Filologiczny
Uniwersytet Gdański

e-mail: mdajnowski@wp.pl

Poetyki miejskie – rekodyfikacja

Nowe poetyki miejskie, pod redakcją naukową Magdaleny Roszczynialskiej i Katarzyny Wądolny-Tatar¹, są książką zasługującą na miejsce w biblioteczkę nie tylko tych badaczy, którzy zajmują się problematyką urbanistyczną w polskiej literaturze współczesnej (w tym najnowszej), ale również wszystkich na serio zainteresowanych kierunkami rozwoju geopoetyki, zagadnieniami zwrotów spacialnego i performatywnego oraz technikami aplikacji tych (i pokrewnych im) orientacji naukowych w praktyce interpretacyjnej tekstów kulturowych.

Jako owoc konferencji², *Nowe poetyki...* nie są oczywiście jednorodną monografią, niemniej – ze względu na zakrój pola tematycznego, szerokie spektrum omówionych (lub zastosowanych) metodologii badań spacialnych, wreszcie z racji zwartej kompozycji – bardzo się do takiego modelu publikacji naukowej zbliżają. W krótkim szkicu z natury rzeczy braknie miejsca na szczegółowe streszczenie wszystkich studiów pomieszczonych w książce, działanie takie zresztą mijałoby się z celem zważywszy na fakt, że tom otwiera drobiazgowo i niezwykle syntetyczne w charakterze wprowadze-

¹ *Nowe poetyki miejskie. Z problematyki urbanistycznej w literaturze XX i XXI wieku*, red. M. Roszczynialska, K. Wądolny-Tatar, Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu pedagogicznego w Krakowie, 2015.

² *Nowe poetyki miejskie*, Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, 28–29 listopada 2013 r.; organizatorkami sympozjum były redaktorki omawianego tomu – Magdalena Roszczynialska i Katarzyna Wądolny-Tatar.

nie pióra Magdaleny Roszczynialskiej. Pełni ono nie tylko funkcję szybkiego przewodnika po całości książki, ale także swoiście skompromowanego leksykonu podstawowych pojęć i kierunków badawczych tych gałęzi najnowszej humanistyki, dla których ośrodkowym punktem zainteresowania pozostają przestrzeń (geograficzna, społeczna, kulturowa) i miasto. W miejsce zatem drobiazgowych „parafraz prozą” wszystkich opublikowanych w książce studiów postaram się uchwycić porządek (czy raczej przecinające się porządki) organizujące omawianą pozycję.

W zbiorze artykułów składających się na książkę rozróżnić da się dwa zespoły studiów zorientowanych zgodnie z tradycyjnym podziałem dyscyplin filologicznych na historyczno- i teoretycznoliterackie. To oczywiście pewien aprioryczny schemat klasyfikacyjny, wprojektowany przez oko czytelnika, i nie oddaje on w pełni sprawiedliwości idiomatyce całego zamierzenia, ani poszczególnych jego części. Prace składające się na *Nowe poetyki...* nie mają na ogół charakteru pod tym względem jednorodnego, niemniej rozróżnić spośród nich można takie, w których materiał historycznoliteracki posłużył za fundament nowych rozpoznań teoretyczno-metodologicznych, oryginalnych narzędzi klasyfikacyjnych czy typologicznych bądź innowacyjnych strategii interpretacji, oraz takie, których formuła określona została przez zaaplikowanie narzędzi już istniejących do analizy i interpretacji korpusów tekstowych o różnym zakresie (w bardzo płodny niekiedy sposób).

Do pierwszego zespołu można wliczyć niektóre studia włączone w pierwszą, trzecią oraz czwartą część *Nowych poetyk...*, zatytułowane odpowiednio *Poetyki miasta*, *Doświadczenie miasta* oraz *Miasta na pograniczach*. *Poetyki miasta* mają charakter w sposób najbardziej jawny steoretyzowany. Elżbieta Konończuk w *Psycho geograficznych poetykach miejskich* systematyzuje szerokie spektrum zogniskowanych na doświadczeniu miasta propozycji badawczych spod znaku psycho geografii, których cechą wspólną jest przynależność do paradygmatu „po zwrocie performatywnym” i charakter alternatywny względem tradycyjnych semiotyk odwołujących się do metaforyki miasta-tekstu, miasta-palimpsestu, miejskiej czy architektonicznej gramatyki etc. Miejskiemu tekstowi/palimpsestowi/gramatyce badaczka przeciwstawia odmienną metaforykę miasta-spektaklu i miasta-wydarzenia, korelatywnie poniekąd względem opozycji przedmiotu badań semiotyczno-narratologicznych (tekst/przestrzeń-opowieść) i badań zorientowanych performatywnie (zdarzenie/wytwarzanie znaczeń-przestrzeni). Do nieprzecenionych zalet artykułu wypada doliczyć charakterystyczny dla badaczki gest przekraczania granic nakreślonych przez horyzont refleksji anglosaskiej i czerpanie inspiracji z badań kręgu frankofońskiego (silnie zaniedbanego ostatnio w polskiej aktywności badawczej)³.

Katarzynie Szalewskiej (*Retoryka bycia-w-mieście. Figury przestrzeni i myśli*) patronuje w najogólniejszym sensie projekt Michela de Certeau⁴. Jeżeli – w duchu semiologicznym – przyjąć analogię ładu urbanistycznego jako gramatyki miasta (tekstu kultury) oraz działań (choćby spacerów) w obszarze miejskim jako swoistych *paroles*, indywidualnych „wypowiedzi” realizujących gramatyczny potencjał miejskiej przestrzeni, analizy podejmowane przez badaczkę plasują się w umownym polu „genologii” tych wypowiedzi. Szalewska zdaje się przy tym eksploatować (znane choćby z tekstów de Mana) dekonstruktywistyczne „zerwanie” między gramatyką a retoryką⁵. Poruszanie się w przestrzeni miasta zgodnie z apriorycznymi scenariuszami narzuconymi przez plany czy przewodniki („nawigowanie” w nomenklaturze autorki) odpowiada realizacji wypowiedzi standardowej, reprodukcji doświadczeń zaprojektowanych w ramach ładu instytucjonalnego, uwięzieniu wewnątrz przestrzennego dyskursu przeznaczonego dla baumanowskiego turysty. To, co Szalewska nazywa dla kontrastu „mapowaniem”, odpowiada natomiast indywidualnym praktykom odkrywania przestrzeni, swoistej aktywności retorycznej (a więc przełamującej reguły gramatyki), burzącej standardowe reguły gramatyki urbanistyczno-turystycznej i tym samym – względem nich subwersywnej. Wychodząc od analiz twórczości współczesnych eseistów i reportażyistów polskich (a także tradycji flâneurskiej, aktywności sytuacjonistów, pism Benjamina i Deborda), badaczka wymienia kilka ogólnych typów takich praktyk: dryfowanie, flanowanie, pielgrzymowanie, włączkę, promenowanie, antykwizację.

Elżbieta Rybicka w szkicu interpretacyjnym zatytułowanym *Fantastyczne poetyki miasta: wokół Chochołów Wita Szostaka* analizuje natomiast strategię walki o zredefiniowanie (bądź wręcz re-kreację) tekstu miejskiego Krakowa, podjętą przez Szostaka w wymienionej powieści. Refleksja nad tekstem krakowskim (w rozumieniu Toporova, rzecz jasna⁶) czy też po prostu nad miem tego miasta jest zapewne dla polskiej imagologii geograficznej (i nie wyłącznie dla niej, należałoby w zasadzie wymienić tu w pierwszym rzę-

³ Por. np. E. Konończuk, *O poetyckim zamieszkiwaniu świata według Kennetha White'a*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze” 2011, nr 2; teje, *Przestrzeń „uzmysłowiona”. Psychogeografia miasta w „Japońskim wachlarzu” Joanny Bator*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze” 2014, nr 5.

⁴ Por. M. de Certeau, *Wynaleźć codzienność. Sztuki działania*, przeł. K. Thiel-Jańczuk, Kraków 2008; szczególnie część trzecia zatytułowana „Praktyki przestrzenne”.

⁵ Por. np. P. de Man, *Semiologia a retoryka*, w: tegoż, *Alegorie czytania. Język figuralny u Rousseau, Nietzschego, Rilkego i Prousta*, przeł. A. Domosławski, Kraków 2004.

⁶ Por. np. W. Toporow, *Petersburg i tekst petersburski literatury rosyjskiej. Wprowadzenie do tematu*, w: tegoż, *Miasto i mit*, wyb. i przeł. B. Żyłko, Gdańsk 2000; por. także B. Żyłko, *Miasto jako przedmiot semiotyki kultury. Uwagi metodologiczne*, „Estetyka i Krytyka” 2007, nr 1.

dzie porządek tożsamości narodowej) wyzwaniem najwyższej rangi. Tekst (mit) krakowski jest w zasadzie w polu polskiej wyobraźni tożsamościowej (w tym i przestrzennej) autonomicznym systemem semiotycznym, mikro-kulturą, na którą składają się nie tylko nieprzeliczone teksty ustanawiające istnienie miasta-symbolu, ale także swoiste reguły ich generowania. Mit krakowski to jedna z ważniejszych instytucji homeostazy kulturowej krakowian i Polaków, tym samym podlegać musi ewolucji i nieustannym redefinicjom, reinterpretacjom, przemieszczeniom, skoro dynamika zmian cywilizacyjnych narzuca nam wszystkim konieczność błyskawicznego adaptowania się do niestabilnych warunków socjo-ekonomiczno-kulturowych. Tego rodzaju właśnie próbę śledzi w prozie krakowskiego pisarza Rybicka. W jej ujęciu Szostak konfrontuje w *Chocholach* różnoimienne poetyki, projektując swoisty pakiet narracyjnych planów miasta, planów tyleż zdeterminowanych topograficznie, ile topotetycznie (to znaczy stanowiących opis przestrzeni zmyślonych). Poszczególne porządki deskryptywno-kartograficzne są przy tym motywowane to czystą fantazmatyką ugruntowaną w zmiennych stanach emocjonalnych narratora lub oniryzmie spojrzenia, to rozwinięciem potencjału znaczącego miejskiej toponimii, to wreszcie „ogrywaniem” krakowskiej historii i mitologii. Konfrontacja tych odmiennych (realistycznych, fantastycznych) modalności opisu i realnego, przestrzennego pierwowzoru, jest, zdaniem badaczki, swoistą dekonstrukcją spetryfikowanego mitu krakowskiego, który współcześnie bardziej jest towarem przemysłu turystycznego, niżli pełni swoją podstawową rolę narzędzia tożsamościowej homeostazy, narracji zakorzeniającej, autodefiniującej – krakowskiej i narodowej zarazem.

Na przeciwnym – w pewnym sensie – biegunie lokalizują się przestrzenne narracje Białegostoku i Podlasia. Niegdyśejsze miasto Branickich jest przykładem organizmu społecznego, którego współczesna historia i tożsamość ufundowane są na dramatycznym zerwaniu ciągłości zasiedlenia, kultury, miejskiej pamięci. Na zerwanie to składają się wespół Zagłada żydowskiego w dużej mierze miasta przedwojennego, powojenna migracja z okolicznych wsi do Białegostoku i sprzężone z nią akty wypierania białoruskiej tożsamości etnicznej przez znaczący odsetek migrantów. Odzyskaniu, a raczej współczesnemu kreowaniu lokalnej narracji tożsamościowej w twórczości pisarzy Białostoczczyzny poświęca swój artykuł *Pograniczność jako kategoria interpretacji literackich przedstawień miasta (na przykładzie Białegostoku)* Katarzyna Sawicka-Mierzyńska. Kluczowymi dla jej rozważań pojęciami są idee pogranicza wewnętrznego i tutejszości. Pierwsza z nich w metaforyczny sposób ujmuje socjo-psychiczne i kulturowe zjawisko nieoczywistej tożsamości miejsca, jego mieszkańców i opowieści, związane z sąsiedowaniem i krzyżowaniem się w idiomatyczny sposób (tak w wymiarze pry-

watnym, jak i w zbiorowym) różnoimiennych porządków autodefinicyjnych, wykraczających poza proste przeciwstawienia polskości i białoruskości, katolicyzmu i prawosławia, miejskości i wiejskości etc. Drugie z pojęć (a raczej śledzonych przez badaczkę zjawisk) – tutejszość – jest w pewnym sensie konsekwencją tego, że, jak pisze autorka studium, pogranicze nie jest pochodną granicy, lecz ją poprzedza jako przesłanka. Innymi słowy wspomniana idiomatyka tożsamości ma charakter prymarny względem jej opisu w kategoriach rozgraniczeń i różnic. Tutejszość jest zatem kategorią znoszącą konieczność autodefiniowania się w porządku opozycji i tym samym umożliwiającą tworzenie lokalnej narracji tożsamościowej, uzyskującej spójność nie na przekór, a dzięki pogranicznemu charakterowi Białegostoku/Białostocznicy i ich mieszkańców. Symptomy takiego formowania lokalnego tekstu tożsamościowego Sawicka-Mierzyńska śledzi w rozmaitych wymiarach analizowanych utworów literackich – od sposobu kreowania postaci i fabuły, poprzez kreacje *spatium* rzeczywistości przedstawionej, aż po konstrukcje językowe zdające sprawę z nieoczywistości i niepowtarzalności autodefinicyjnej narracji białostoczan.

Tekst Sawickiej-Mierzyńskiej otwiera czwartą część książki (*Miasta na pograniczach*). Prawie cały blok tekstów zebranych pod tym śródtytułem charakteryzuje silne napięcie teoretyczne. Artykuł Magdaleny Roszczyńskiej *Polityki/estetyki. Modele relacji z przestrzenią publiczną we współczesnej polskiej prozie artystycznej i publicystyce (na wybranych przykładach)* jest przy tym wyrazistą propozycją nowego uporządkowania typów najnowszej refleksji nad przestrzenią/krajobrazem jako dobrem wspólnym, podejmowaną z perspektywy zerwania z tradycjami okulocentryzmu i esencjalizującej estetyki na rzecz dowartościowania porządków nowszych, a więc refleksji ugruntowanej w niewzrokowych wymiarach percepcji zmysłowej oraz pragmatyki „zamieszkiwania” przestrzeni (w tym także nieoczywistych, w tradycyjnym rozumieniu marginalnych, post-przedmiejsko-przemysłowych, industrializowanych bądź dewastowanych przez deweloperów, brzydkich bądź kiczowatych etc.). Analizując wybrane utwory prozatorskie (Sylwii Chutnik, Michała Olszewskiego) oraz reportażowo-eseistyczne (Andrzeja Stasiuka, Filipa Springera), badaczka wskazuje na nieujawnione modalności charakteryzujące narracje przestrzenne wskazanych pisarzy. Składają się na nie przede wszystkim stosunek do zastanych wartości społecznych reprezentowanych przez określonego rodzaju przestrzeni oraz do właściwych jej tradycyjnie pojmowanych walorów estetycznych oraz strategia dyskursywnego ich ujęcia (Chutnik – konflikt, Olszewski – wrażliwość, Stasiuk – unikanie, Springer – paternalizm). Konsekwencją jest przyjmowanie czterech typów postaw względem przestrzeni współdzielonej z innymi członkami społeczności: dowartości-

wanie aktywizmu, prowokacji, sztuki krytycznej (Chutnik), podejście empatyczne, ekologiczne i dialogowe (Olszewski), wyrafinowana gra korpem i ucieczka w melancholię (Stasiuk) oraz apoteoza modernistycznej utopii architektonicznej (Springer).

W tym samym bloku artykułów Izabella Adamczewska (*Bazar – wieżowiec – kamienica. Topograficzna lektura polskiej literatury najnowszej*) proponuje wykorzystanie często w ostatnim ćwierćwieczu tematyzowanych motywów urbanistycznych w roli swoistych symptomów, indeksujących niejako pola problemowe społecznie zorientowanych utworów powieściowych. Jest to ciekawa propozycja sprzężenia pojęć spacialnych z chronologią czy też wewnętrzną dynamiką tematycznych przemian tego rodzaju prozy na przestrzeni ponad dwudziestu ostatnich lat. Bazar staje się dla badaczki figurą synekdochicznie odsyłającą do epoki formowania się nowego polskiego kapitalizmu, szklany (pozbawiony tradycyjnej fasady-twarzy, więc odindywidualizowany⁷) wieżowiec metonimicznie wskazuje na patologie epoki „korpo”, kamienica przyjmuje charakter znaku symbolizującego współczesny miejski aktywizm i ruchy obywatelskie. Tym samym szereg tych trzech wyobrażeń-kluczy nie tylko obrazuje logikę przemian prominentnego nurtu prozy, ale pośrednio staje się także swoistą diagnozą zachodzących na naszych oczach zmian społecznych.

Wypada teraz wrócić do, pominiętej wcześniej, trzeciej części *Nowych poetyk miejskich*, zatytułowanej *Doświadczenie miasta*. Jeżeli prawidłowo odczytuję intencję redaktorek, skomponowany został on na zasadzie opozycji względem części drugiej, *Obrazy miast*, której tytuł odsyła tyleż do komponentu wizualnego doświadczenia, co – tropologicznie – do ustabilizowanego w poetyce rozumienia obrazu artystycznego. *Doświadczenie miasta* natomiast jest zespołem artykułów, w których obrazy miast (temat bądź co bądź wspólny dla całego tomu) zdefiniowane zostały wedle reguł w stosunku do uświęconych tradycją alternatywnych. *Doświadczenie miasta we współczesnej prozie kobiet* Moniki Świerkosz zdaje zatem sprawę z przemian w symbolice organizmu miejskiego, do jakich dochodzi za sprawą sprzężenia tego motywu z tematyką kobiecej tożsamości, towarzyszącego jej eksperymentu/transgresji, tożsamościowego nomadyzmu naszej epoki⁸. Analizując utwory Izabeli Filipiak, Grażyny Plebanek, Sylwii Chutnik, autorka artykułu

⁷ Por. np. W. Kalaga, *Twarz, maska, fasada*, „Kultura Współczesna” 2006, nr 3 [numer zatytułowany „Kultura jako fasada”]; por. też: B. Brzozowska, *Miasto z pocztówki. O fasadowości Paryża i życia*, tamże.

⁸ Por. np. R. Braidotti, *Podmioty nomadyczne. Ucieleśnienie i różnica seksualna w feminizmie współczesnym*, przeł. A. Derra, Warszawa 2009.

ilustruje rozmaite warianty re-formowania zależności między kobietą podmiotowością a współformującą ją przestrzenią, która tyleż jest poligonem zróżnicowanych ról społecznych i kulturowych, co ekranem audodeficyjnych fantazmatów (celna metafora miasta jako różnicy, Innego, kobiety), tyleż zagrożeniem (jako obszar męskich semiotyk), co wyzwaniem (jako pole kobiecej aktywności).

Inspirującą propozycją wydaje się także artykuł Arkadiusza Sylwestra Mastalskiego (*Kraków „na pograniczu podróży”*. *Recenzje kulinarne Wojciecha Nowickiego jako forma doświadczenia przestrzeni*). Autor kreśli w nim między innymi wizję pewnej autonomicznej semiotyki przestrzennej (tym samym także odrębnego działu geopoetycznej „kartografii”) ufundowanej na podporządkowanym wyobraźni spacialnej doświadczeniu jedzenia. Przez to ostatecznie rozumieć należy, rzecz jasna, nie spożywanie pokarmów jako takie, ale fenomen kulturowy, którego niezwykłymi elementami są tradycja kulinarna, miejsce, estetyka *entourage’u*, oprawa symboliczna, a nawet – językowa uroda (lub jej brak) menu. Redukując tu brutalnie koncepcje badacza (który rozważaniom swoim poddaje kulinarną felietonistykę Nowickiego, w całym jej tekstowym uposażeniu, wykraczając tym znacznie poza ramy tego, co w streszczeniu uchwycić mogę), rzekłbym, że z mojej perspektywy koncept tematycznego atlasu Polski (Europy? świata?) reprezentującego przestrzenną lokalizację rozmaitych (Barthes’owskich!) befszytków z frytkami i ufundowanych na ich kulturowej roli mitologii, pachnie co najmniej apetycznie.

Jak to już wcześniej zasygnalizowałem, prócz tekstów, które nowe podejście metodologiczne do przestrzeni miejskiej formułują *expressis verbis*, bądź takich, z których one niechybnie wynika w postaci efektu podejmowanych przez autorki i autorów analiz, na *Nowe poetyki miejskie* składa się cały szereg wartościowych studiów o charakterze interpretacyjnym bądź historyczno-literackim, które jednocześnie są przykładem udanych aplikacji rozmaitych teoretycznych ujęć miasta/przestrzeni/przestrzeni miasta. Znajdziemy zatem w tomie szkice poświęcone roli miasta w twórczości (i poetyce) poetów: w całych korpusach dzieł, w poszczególnych utworach lub dokumentach intymnych. W porządku tym mieszczą się w części pierwszej książki teksty Moniki Bednarczyk (*Taniec codzienności – miejsca wspólne poetyki miejskiej oraz poetyki „Przewodnika dla bezdomnych niezależnie od miejsca zamieszkania”* Eugeniusza Tkaczyszyna-Dyckiego) oraz Edyty Sołtys-Lewandowskiej (*Bóg-miasto w poezji Wojciecha Kudyby. O poetyce sakralizacji i kulturowo-językowych zapośredniczeniach*). Zbliżony profil mają studia zamieszczone w *Nowych poetykach miejskich* części trzeciej (*Doświadczenie...*). Są to artykuły Ewy Kołodziejczyk *W powojennym Nowym Jorku Czesława Miłosza* i Katarzyny Wądołny-Tatar *Miasta Julii Hartwig. „Zobaczone” – „Zapisane”*. Oba artykuły stanowią świetnie skom-

ponowane mikromonografie relacji dwójki wybitnych poetów z miastami, w których wypadło im żyć/bywać, relacji ciekawie ujętych i w wymiarze doświadczenia biograficznego, i jego artystycznej reprezentacji.

Marcin Świetlicki jest natomiast bohaterem (samodzielnym, jeżeli nie liczyć Krakowa) aż trzech poświęconych sobie tekstów: Marcina Chruściela (*Symbioza czy pasożytnictwo? O obecności miasta w poezji Marcina Świetlickiego*), Anny Spólnej (*Upiór w widmowym mieście: przestrzenie wyobcowania w poezji Marcina Świetlickiego*) i Małgorzaty Gajak-Toczek (*Flâneur w przestrzeni miasta. Refleksje aksjologiczne wokół kilku wierszy Marcina Świetlickiego*). Oba ostatnie artykuły stanowią interesujący dwugłos na temat wzajemnego warunkowania się artystycznego autoportretu poety i kreowanego przezeń mitu Krakowa. W obu szkicach pojawia się figura *flâneura* jako symbolicznie ujmująca strategię auto- i miastokreacji twórcy, choć w rozważaniach Spólnej kategorią centralną jest raczej post-romantyczny upiór i odpowiadające mu miastowidmo. Świetlicki jest ponadto – choć już nie indywidualnie bohaterem szkicu Bogusławy Bodzioch-Bryły (*Mit rekonstruowany czy zdekonstruowany? Obraz Krakowa zapisany w polskiej poezji po roku 1989*).

Trzy ostatnio wymienione artykuły składają się na ostatnią, piątą część książki, noszącą tytuł *Miasto wybrane: Kraków*. Tu recenzent odrobinę sobie pofolguje: nie jest dla mnie jasne, czy szkice składające się na ostatni moduł tomu powinny w istocie stanowić autonomiczną, odrębną, część książki. To prawda, Kraków jest w *Nowych poetykach...* poniekąd nadreprezentowany (temu się zresztą nie ma powodu dziwić, zważywszy choćby na wcześniej omówioną wagę jego tekstu przestrzennego/kulturowego). Jest jednak faktem, że inne poświęcone mu rozważania dobrze się odnalazły w towarzystwie analiz i szkiców w wymiarze tematycznym odmiennych. Rzucę złośliwie tezę, że taki zabieg kompozycyjny pachnie walką o utwierdzenie hegemonii C.K. Południowej Stolicy Jagiellonów w przestrzenno-symbolicznym *imaginarium* narodowym... Z drugiej strony – zdejmując maskę prowokatora, muszę oddać redaktorkom sprawiedliwość w tym, że zaszeregowanie trzech ostatnich artykułów na przykład pod szyldem liryki (co wymagałoby także przemieszczenia kilku innych artykułów) zaowocowałoby pewnie ukształtowaniem rozdziału symetrycznego względem drugiego (*Obrazy miast*), poświęconego w całości tekstom prozatorskim, ale skazałoby je na niewolę w okowach nudnych kompozycyjnych „tworzydeł” (oczywistych porządków genologicznych, na przykład).

Słów kilka na koniec o pominiętym tu wcześniej rozdziale *Obrazy miast*. Jak to już wyżej zostało powiedziane, łączy on w sobie kilka szkiców poświęconych prozatorskim ujęciom mniejszych i większych metropolii. W każdym z tych przypadków mamy do czynienia z miastem awansowanym właściwie

do rangi jednego z bohaterów poszczególnych utworów (czasem wręcz bohatera pierwszoplanowego). Mowa tu o szkicach Mateusza Żebrowskiego (*Miasto – kreator twórczej tożsamości w „Stambule. Wspomnieniach i mieście” Orhana Pamuka*), Eweliny Stanios-Koryckiej (*Wenecja jawna i ukryta. Dzieje Serenissimy czytane z miejskiej architektury [Na podstawie eseju Ewy Bieńkowskiej „Co mówią kamienie Wenecji?”]*), Marty Bolińskiej (*Portret literacki rodzinnego miasta [Obraz Czeladzi-Borzechowa w „Końcu wakacji” Janusza Domagalika]*) oraz Barbary Weźgowiec (*Miasto i pisarz. Spotkanie z Gdańskiem w prozie Stefana Chwina [od miasta-bohatera – do duchowej autobiografii]*). Ostatnie wymienione studium tworzy przy tym jeszcze jeden tematyczny dwugłos z włączonym w zespół *Miasta na pograniczach* artykułem Kamili Gieby (*Regionalna geopoetyka poniemieckiego miasta. Przypadek współczesnej prozy Ziemi Lubuskiej*), który stanowi ciekawe studium współczesnych renarracji publicznej i prywatnej historii tak zwanych ziem odzyskanych.

Podsumowując niniejszy szkic, dodać można jeszcze, że *Nowe poetyki miejskie* z całym bogactwem zaprezentowanych metod, podjętych tematów (ogólniejszych i bardziej szczegółowych) oraz spektrum poddanych analizom form gatunkowych (od liryki, poprzez prozę fikcjonalną i niefikcjonalną, aż po dokumenty intymne) jest jedną z tych pozycji naukowych, które nie tylko dokumentują pewien już zaistniały stan badań i stanowią źródło inspiracji dla podejmowania dalszych, ale także mają swój udział w instytucjonalizacji geopoetyki jako subdyscypliny humanistycznej i stabilizacji jej pozycji pośród innych pól problemowych, w obliczu gwałtownie zmiennych mód metodologicznych.

Urban Poetics – Recodification

Summary

The paper is a critical review of the book entitled *New Urban Poetics* (ed. M. Roszczynialska, K. Wądołny-Tatar, Kraków 2015), which, in the author's opinion, is a valuable source of new interpretative concepts in the field of geopoetics and 'philological branch' of urban studies. The book is a result of a conference held in Kraków in the autumn of 2013. It provides an overview of new theoretical ideas and analyses of contemporary Polish literary works, which can be considered as a reflection of the current condition of Polish geopoetics, as well as an inspiration for the upcoming projects.

Keywords: geographical space, poetics, geopoetics, urban studies